

HENRYK WÓJCIK

ur. 1929; Brzeziczki



Miejsce i czas wydarzeń	Piaski, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Piaski, Brzeziczki, II wojna światowa, Żydzi, getto, prześladowania Żydów, Żyd Apel, ukrywanie Żydów, kryjówka, gajowy Krzykała, śmierć Żydów, samobójstwo gajowego

Historia Żyda Apela

Byłem za młody, żeby uratować jakichś kolegów ze społeczności żydowskiej, ale pamiętam dramatyczne zdarzenie, z udziałem jednego z najbogatszych Żydów. Był taki Żyd o nazwisku Apel, który na grubą skalę handlował bydłem, krowami, cielętami. Do wybuchu wojny był jednym z najbogatszych ludzi na terenie Piask. Miał nawet kontakty z bogatymi polskimi dziedzicami, hrabiami. Jak wybuchła wojna, mocno się zmartwił, jak uratować życie swoje i rodziny. Dogadał się z karbowym, nazwiskiem Góra, oraz gajowym, nazwiskiem Krzykała, że przemyci swoją rodzinę: żonę z córką i synem i ukryje ich w lesie. Tego ukrycia podjął się gajowy Krzykała. Zrobił im bunkier, kryjówkę w lesie, i w momencie, kiedy już szykowało się wysiedlanie, wypędzanie Żydów z piaseckiego getta, nocą wyprowadził stamtąd żonę i córkę.

Ale pojawił się Volksdeutsch, nazwiskiem Paradowski, zrobił okropną awanturę, pobił żonę i córkę tego Żyda, chciał je odwieźć z powrotem do getta. Po drodze przysiadł się do nich żandarm, wywiózł je za miasteczko pod kirkut i zastrzelił – za karę, że wyszły z getta nielegalnie. Wtedy jeszcze getto było pełne Żydów. Apel z synem ukrył się w tym zamówionym bunkrze w lesie brzezickim, ale gajowy Krzykała spowodował głodową śmierć jednego i drugiego. Nastraszył ich, że jest kontrola lasu i przez kilka dni przestał ich karmić, kiedy byli już całkiem osłabieni – podobijał. Taki był dramat najbogatszego piaseckiego Żyda nazwiskiem Apel.

Później sumienie na tyle ruszyło Krzykałę, że już pod koniec wojny – kiedy szykowała się ofensywa od strony wschodu – zdręczał się, że nadużył zaufania tych dwóch Żydów, których ukrywał w lesie. Napisał list pożegnalny i odebrał sobie życie: rzucił się pod pociąg.

Kiedyś byłem z młodszym rodzeństwem w lesie na konwalii. Przez przypadek naszedłem na ten ukryty, zamaskowany w lesie bunkier i o mały włos nie rozerwał mnie pies tego gajowego. Poszczuł nas psami, żebyśmy nie podejrzeli, że coś tam

się dzieje za bunkrem.

Byłem obecny, kiedy ten Volksdeutsch Paradowski dopadł do tych dwóch bardzo ładnych Żydówek, żona Apela miała lat 55, córka dwadzieścia parę. W bardzo brutalny sposób pobił je, pokaleczył, zażądał furmanki i odwiezienia do getta. Takie były czasy. To działo się na moich oczach i całego miejscowego społeczeństwa Brzeziczek.

Poza tym w Brzeziczkach chyba nie było dużo takich ukrywających się Żydów, nie było warunków ku temu. Po drugiej stronie Piask, w Kozicach Górnych, na uboczu, gdzieś w zabudowaniach wiejskich było bardzo dużo kryjówek Żydów.

Data i miejsce nagrania	2008-11-24, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"